

Przejałnienie w Zgorzelcu

Autor: Red
07.03.2010.

PGE Turów mimo wyjazdowych niepowodzeń był faworytem meczu z Kotwicą Kołobrzeg. Zgorzelczanie nie zawiedli i pewnie wygrali 94:70.

Od pierwszej syreny ton wydarzeniom na boisku nadawali gospodarze. PGE Turów za sprawą agresywnej obrony szybko objął prowadzenie 9:0, a w 7. min po akcji Konrada Wysockiego gromili rywala 22:7. Wydawało się, że dalsza część meczu będzie dla PGE Turowa spacerkiem.

Zapraszamy do galerii z meczu !

Nic bardziej mylnego! - Myślę, że zagraliśmy bardzo dobrze na początku meczu. Niestety zawodnicy, którzy weszli z 3awki nie wytrzymali tempa, które narzuciła pierwsza piątka. W drugiej kwarcie zagraliśmy bardzo słabo w obronie. Pozwoliliśmy rywalom na zbyt wiele zbiórek i łatwych rzutów - stwierdził trener wicemistrzów Polski Andrej Urlep. Kotwica od początku drugiej ćwierci zaczęła systematycznie odrabiać straty. Bardzo dobre zawody rozgrywał Darrell Harris, który nie tylko zdobywał punkty, ale także zbierał piłki na atakowanej tablicy. Po punktach Amerykanina było tylko 44:42 dla miejscowych. - Byliśmy w grze w drugiej kwarcie i na początku trzeciej. Później stanęliśmy i PGE Turów zabił nas kontratakami - stwierdził gracz kołobrzegian Bartosz Diduszko. Goście byli w grze jeszcze na początku trzeciej kwarty. Potem PGE Turów zacieśnił defensywę i po szybkich kontrach odbudował bezpieczną przewagę. - Możną powiedzieć, że ten mecz wygraliśmy obroną. Przegraliśmy jedynie drugą kwartę. Pozostałe wygraliśmy już dosyć wysoko. Zdobywaliśmy wówczas wiele łatwych punktów z kontry - podkreślił Michał Chyliński.

W końcu ostatniej kwarty po wsadzie grającego 3cznie 22. min Adama Wójcika zgorzelczanie wygrywali już 80:60 i wówczas stało się jasne, że tego meczu nie przegramy. Ostatecznie gospodarze pokonali Kotwicę 94:70 i wciąż pozostają w grze o pierwszą czwórkę po sezonie zasadniczym. - Musimy poprawić naszą deskę. Nie możemy pozwalać na to, że rywal zbiera nam w sumie 19 piłek - stwierdził Michał Chyliński. - Moja drużyna przez cały mecz pracowała bardzo ciężko na to zwycięstwo - dodał na koniec trener Andrej Urlep.

W barwach PGE Turowa zadebiutowało dwóch nowych graczy. Najwyższy w historii rozgrywek Polskiej Ligi Koszykówki, bo mierzący 225cm Alexandr Rindin w ciągu niespełna 2 minut popisał się efektownym wsadem i równie kapitalnym blokiem. Rozgrywający Nejc Glavas zagrał natomiast blisko 1,5 minuty i w tym czasie miał jedną asystę.

Teraz przed zgorzelczanami arcyważny mecz (sobota, godz. 17) z Anwilem Wrocławskiem, z którym nie tak dawno wygrali we własnej hali w meczu 1/2 finału Pucharu Polski.

PGE Turów Zgorzelec - Kotwica Kołobrzeg 94:70 (26:15, 23:27, 21:14, 24:14)

PGE Turów: Gray 16 (4), Wright 15, Chyliński 13 (3), Wójcik 12, Johnson 12 (2), Wysocki 10 (1), Wallace 4, Bochno 4, Roszyk 4, Loyd 2, Rindin 2, Glavas 0.

Kotwica: Stelmach 14 (2), Harris 13, Diduszko 9, Smith 7 (1), Wichniarz 5 (1), Harrington 5 (1), Freeman 5, Bręk 5 (1), Brown 4, Rduch 3 (1).

Grzegorz Bereziuk